



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Książki elektroniczne jako przedmiot badań bibliologicznych

Author: Jerzy Reizes-Dzieduszycki

Citation style: Reizes-Dzieduszycki Jerzy. (2004). Książki elektroniczne jako przedmiot badań bibliologicznych. W: K. Heska-Kwaśniewicz, Pietruch-Reizes (red.), "W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej" (S. 119-132). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Książki elektroniczne jako przedmiot badań bibliologicznych

JERZY REIZES-DZIEDUSZYCKI

UNIwersytet śląski

Próba określenia współczesnego kształtu bibliologii i dalszych perspektyw tej dziedziny nauki wobec postępującego w ostatnich latach rozwoju nowoczesnych technologii informatycznych i telekomunikacyjnych jest jednym z czynników, które mogą zadecydować o jej przyszłości¹. Przyczyną tego jest pojawianie się nowych społecznych narzędzi komunikowania oraz typów dokumentów, funkcjonujących w obiegu komunikacji społecznej, a wcześniej nie istniejących, które są wytworem współczesnej techniki – a w konsekwencji – potrzeba sformułowania nowych propozycji badawczych w tym zakresie². Postęp naukowo-techniczny ma wyraźny wpływ na przedmiot badań nauk bibliologicznych, którym w coraz większym stopniu stają się dokumenty elektroniczne występujące obok tradycyjnych form publikacji zwartych i periodycznych. „Technika jest najbardziej materialną stroną kultury ludzkiej i dlatego fakt ścisłego połączenia z techniką, nawet w najbardziej ograniczonym sensie tego słowa, tak społecznej, jak inte-

¹ Artykuł został przedstawiony wcześniej w formie referatu na konferencji pt. *Książka jako pamięć kultury*, zorganizowanej przez Zakład Nauki o Książce Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego w dniach 27–28 IX 2001.

² Chodzi m.in. o medioznawstwo, którego stosunek do bibliologii przedstawił Krzysztof Migoń na sesji naukowej pt. *Książka i prasa w systemie komunikacji społecznej. Przeszłość – dzień dzisiejszy – perspektywy*, zorganizowanej w dniach 2–3 XII 1997 roku przez Zakład Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa UMCS w Lublinie; zob. K. Migoń: *Bibliologia wobec medioznawstwa: izolacja, komplementarność czy integracja*. W: *Książka i prasa w systemie komunikacji społecznej, przeszłość – dzień dzisiejszy – perspektywy*. Red. M. J u d a. Lublin 2002, s. 13–18.

lektualnej działalności człowieka wskazuje najwyraźniej na harmonijne powiązania wszystkich kulturalnych instytucji” – pisał Kaj Birket-Smith; można więc postawić tezę o decydującym wpływie zmiany, czy też ewolucji przedmiotu badań i wyznaczanego przezeń pola badawczego na dyscyplinę naukową, która je wyznacza, a w rezultacie sformułować postulaty badawcze, ważne – być może – w perspektywie dalszego istnienia tej dziedziny nauki³.

W zakresie nauk bibliologicznych pytanie o przedmiot badań należało zawsze do spraw aktualnych. Jan Muszkowski ponad pół wieku temu określał ją jako „produkt materializacji graficznej treści kulturowych” w kontekście ich utrwalenia, przekazania i rozpowszechniania wśród ludzi. Uczony wyróżniał przy tym zespół celowych czynności intelektualnych obejmujących etap tworzenia komunikatu, edytorskiego opracowania tekstu, czynności technicznych zmierzających do jego utrwalenia w postaci materialnej, procesów związanych z szeroko pojętą dystrybucją oraz konsumpcją książki⁴. Zagadnienie przyszłości książki stało się przedmiotem uwagi także innych uczonych polskich, m.in.: Janusza Dunina i Teodora Zbierskiego, a z perspektywy ćwierćwiecza dostrzegamy słuszność wielu tez sformułowanych w okresie bezpośrednio poprzedzającym kolejny etap rewolucji naukowo-technicznej lat ostatnich – powstania i niesłuchanie dynamicznego rozwoju technologii komputerów osobistych w organicznej symbiozie z komunikowaniem w sieciach rozległych⁵.

Problem trudności w zakresie jednoznacznego zdefiniowania przedmiotu badań księgoznawstwa został przedstawiony przez Krzysztofa Migonia w sposób następujący: „Znajomość historycznych losów książki pozwala uznać ją za najważniejszą formę utrwalania informacji graficznej, przeznaczonej do wielokrotnego odtwarzania i przekazywania w czasie i przestrzeni. Te zasadnicze funkcje książki są jej cechami stałymi; zmienne są natomiast materiały piśmienne, formy książki, postać zapisu i treść, a także szczegółowe funkcje różnych typów książek”⁶. I dalej: „Książka jako pojęcie otwarte nie da się zdefiniować do końca, nawet przy zastosowaniu najbardziej nowoczesnej

³K. Birket-Smith: *Ścieżki kultury*. Tłum. K. Evert-Vaedtke, T. Evert. Warszawa 1974, s. 84.

⁴J. Muszkowski: *Książka jako przedmiot nauki*. „Bibliotekarz” 1948, R. 15, s. 151–153.

⁵J. Dunin: *Książka przyszłości*. „Studia o Książce” 1974, T. 4; T. Zbierski: *Semiotyka książki*. Wrocław 1978; I d e m: *Próba periodyzacji historii książki*. „Studia o Książce” 1979, T. 9, s. 17–40.

⁶K. Migon: *Nauka o książce. Zarys problematyki*. Wrocław 1984, s. 12.

aparatury pojęciowej, jaką dysponuje nauka”⁷. W innym miejscu tej samej rozprawy autor przedstawił określenie epistemologicznych i metodologicznych podstaw nauki o książce, precyzyjnie wyznaczając jej pole badawcze: „[...] obiektem księgoznawstwa jest książka i procesy bibliologiczne: tworzenie, obieg i odbiór książki, a także skutki tych procesów oraz ludzie i instytucje w nich uczestniczące”. W odniesieniu do postaci materialnej książki uczony zauważa: „Stosowanie określonego materiału piśmienniczego wynikało z możliwości lokalnych, z sytuacji ekonomicznej i technicznej, ale też determinowało w niemałym stopniu funkcje książki”⁸. Problematyka książki postrzegana jest zatem w całej swej złożoności wynikającej zarówno z jej materialnego nośnika, którego postać jest następstwem postępu naukowo-technicznego oraz lokalnych uwarunkowań środowiskowych danej kultury, jak również ze społecznego funkcjonowania jej instytucji w aspekcie historycznym i współczesnym. Tak uniwersalistyczny sposób widzenia pozwala nam obserwować i badać produkcję, społeczne obiegi komunikacyjne oraz odbiór nie tylko książek w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, także rękopiśmiennych, ale szerzej – dokumentów piśmienniczych samoistnych pod względem wydawniczym i piśmienniczym niezależnie od techniki ich utrwalenia, począwszy od czasów najdawniejszych, przez „erę Gutenberga”, aż do czasów współczesnych, w których nowe typy tych dokumentów, takie jak książki elektroniczne, nazywane również eBookami, stały się już trwałym składnikiem zbiorów bibliotecznych. W podobny sposób można przyjąć, że poza tradycyjnie eksploatowanym polem badawczym prasoznawstwo powinno uwzględniać w swoich badaniach także zjawiska i procesy występujące w odniesieniu do periodyków elektronicznych w ujęciu historycznym i współczesnym. Rozwijającemu się medioznawstwu pozostałby obszar wspólny z bibliologią w odniesieniu do komunikacyjnej funkcji książki w ujęciu komparatystycznym i diachronicznym oraz narzędzia komunikowania pozatekstowego, takie jak radio, telewizja, film czy – w dużym zakresie – Internet. Na marginesie dodajmy, że refleksja Krzysztofa Migonia zalecająca komplementarność obu dyscyplin naukowych jest ze wszech miar słuszna, ponieważ umożliwia wzajemne czerpanie z dorobku metodologicznego i badawczego obu dziedzin, bibliologia zaś – ze względu na znacznie bogatsze tradycje oraz dłuższą historię – może wesprzeć nową dziedzinę wiedzy *in statu nascendi*⁹. Poza

⁷ Ibidem, s. 24.

⁸ Ibidem, s. 108 i nast.

⁹ K. Migon: *Bibliologia wobec medioznawstwa: izolacja, komplementarność czy integracja*. W: *Książka i prasa w systemie komunikacji społecznej...*, s. 13–18.

dokumentami elektronicznymi, poza książką elektroniczną, w całej różnorodności występowania, wraz z systemem instytucjonalnych warunkowań komunikacyjnych, innym potencjalnym przedmiotem badań mogą się stać nieznane wcześniej formy społecznego porozumiewania się, takie jak nowa epistolografia generowana za pomocą pakietów poczty elektronicznej, listy dyskusyjne, a nawet strony, witryny i portale WWW oraz wiele innych narzędzi przekazu. Pytanie, czy wszystkie one w równym stopniu winny przyciągać uwagę także współczesnej bibliologii, nie jest w chwili obecnej najważniejsze, o wiele istotniejsze będzie znalezienie odpowiedzi na pytania, w jaki sposób możemy badać nowe zjawiska medialne, coraz powszechniej występujące w życiu codziennym (szczególnie młodych uczestników kultury), oraz czy bibliologia może zaproponować przydatne w realizacji tego celu narzędzia badawcze. Dodajmy, że istnienie nowych technik utrwalania i przekazywania informacji na gruncie nauk bibliologicznych obserwowano już wcześniej. Podobnego typu sytuacje zetknięcia się z nowymi technikami zapisu tekstu miały miejsce już w wieku XIX, o czym wspominał Karol Estreicher w wykładach w Szkole Głównej w latach 1865–1868 w części dotyczącej rękopisoznawstwa; definiował przedmiot dyscypliny – rękopis, w opozycji do nowych wówczas technik, wymieniając fotografię i teleografię jako możliwe sposoby zapisu książek rękopiśmiennych¹⁰.

Kiedy w roku 1980 ukazała się praca Karola Głombiowskiego zatytułowana *Książka w procesie komunikacji społecznej*, technologia informacyjna była znacznie bardziej rozwinięta, aczkolwiek nie istniały jeszcze wynalazki, które w ostatnich kilkunastu latach zmieniły obraz komunikowania się w nauce i kulturze, takie jak multimedialna komunikacja hipertekstowa właściwa sieciom rozległym. Uczony pisał o istocie książki, sytuując ją *a priori* w kontekście komunikacji społecznej, a więc podkreślając najważniejszą jej funkcję w następujący sposób: „[...] książka jest historycznie i społecznie ukształtowanym narzędziem materialnym utrwalania i przekazywania za pomocą znaków graficznych pisma tekstów piśmienniczych zgodnie z oczekiwaniami zbiorowości społecznej”¹¹. Przedstawiona formuła pozwala na prowadzenie badań nad książką w aspekcie historycznym, jak również współczesnym, a zatem umożliwia jej wykorzystanie jako punkt

¹⁰ „Rękopismami zowiemy wszelkie księgi nie drukowane i nie ujęte w pismo innymi sposobami, jak fotografia, telegrafia itp.” M.M. Biernacka: *Wykłady Karola Estreichera w Szkole Głównej w Warszawie 1865–1868. Studium bibliologiczne*. Warszawa 1989, s. 49.

¹¹ K. Głombiowski: *Książka w procesie komunikacji społecznej*. Wrocław 1980, s. 26.

odniesienia analizowania zjawisk wynikających ze współczesnych środków komunikowania, w tym także książek elektronicznych. Pożornie na przeszkodzie takiej właśnie interpretacji staje dalsza część wypowiedzi Karola Głombiowskiego, a mianowicie: „Jeśli za elementy konstrukcyjne książki uznamy tekst, pismo, tworzywo materialne, format i realizację plastyczną, wtedy trudno będzie podciągnąć pod pojęcie książki takie produkty współczesnej techniki [...], jak płyta gramofonowa, taśma magnetofonowa, mikrofilm, czy mikro-karta¹²”. Pogląd ten uzasadniał uczony w następujący sposób: „[...] te substytuty książki nie są zdolne przekazać odbiorcy nic więcej niż zwykłą, suchą informację. Brak im bowiem żywej substancji książki i jej spokojnej, szlachetnej urody. A przecież na dorobek piśmienniczy ludzkości nie składają się tylko dzieła informacyjne [...]”¹³. Trudno polemizować z przedstawioną opinią, jednak nie można zaprzeczyć, że postać fizyczna i cechy formalnowydawnicze współczesnej książki wynikają ze stosowanych technik komunikacyjnych oraz technologii produkcji, które w ostatnich latach ulegają przeobrażeniom podczas kolejnej rewolucji naukowo-technicznej, tym razem w społeczeństwie postindustrialnym. O ile materiałem pisarskim najpospoliciej wykorzystywanym w starożytnym Babilonie była wypalona tabliczka gliniana, o tyle w dzisiejszych czasach jej miejsce zajął wysoko przetworzony piasek, a więc krzem, który ma także zastosowanie w mikroprocesorach i włóknach światłowodowych. Upraszczając, możemy stwierdzić, że jeżeli studia bibliologiczne mogą dotyczyć historii książki w starożytnej Mezopotamii czy Egipcie, to – *per analogiam* – uzasadnione jest prowadzenie podobnych obserwacji książki elektronicznej.

Historia powstania książek elektronicznych liczy sobie zaledwie kilkanaście lat rozwoju nauki i techniki, a przecież książki te stały się narzędziem, z którego korzystają wszyscy prawie uczestnicy kultury, począwszy od najmłodszych – uczniów szkół podstawowych, aż do studentów i pracowników nauki. W literaturze przedmiotu oraz praktyce funkcjonuje także określenie „publikacje elektroniczne”, używane zarówno przez bibliologów, jak i przez edytorów książek elektronicznych, jakkolwiek w innym nieco znaczeniu. Ponieważ w ostatnim czasie problematyka ta jest tematem wielu konferencji o charakterze interdyscyplinarnym oraz przedmiotem publikacji zarówno w kraju, jak i zagranicą, należy poświęcić jej nieco więcej miejsca¹⁴.

¹² Ibidem, s. 26.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Problematyka publikacji elektronicznych jest przedmiotem wielu konferencji naukowych organizowanych w ostatnich kilku latach przez ośrodki reprezentujące różne

Rozważania terminologiczne w zakresie opisu i nazewnictwa nowych form publikacji oraz próba sformułowania powszechnie akceptowanej definicji terminu „książki elektroniczne”, podstawowego dla realizowanego tematu, w kontekście innych występujących określeń, takich jak: „publikacje elektroniczne”, „wydawnictwa elektroniczne” lub „dokumenty elektroniczne”, jest zadaniem trudnym, tym bardziej że w piśmiennictwie naukowym z zakresu nauk bibliologicznych, edytorstwa i dziedzin pokrewnych funkcjonują także inne terminy związane: „edytorstwo elektroniczne”, „czasopisma elektroniczne”, „biblioteki elektroniczne” itp. W podstawowym zakresie zagadnienia terminologiczne usystematyzowano i ujednolicono poprzez wprowadzenie odpowiednich norm, z których najważniejszą jest trzynasty już arkusz normy bibliograficznej (PN-N-01152-13), ustanowionej przez Polski Komitet Normalizacyjny 21 września 2000 roku. Polski tytuł normy: *Opis bibliograficzny. Dokumenty elektroniczne*, realizującej zalecenia Międzynarodowej Federacji Bibliotekarskich Stowarzyszeń i Instytucji IFLA: ISBD(ER): International Standard Bibliographic Description for Electronic Resources, nie w pełni oddaje, jak można sądzić, intencje organizacji, która ją opracowała. Termin „electronic resources” przetłumaczono bowiem jako „dokumenty elektroniczne”, podając przy tej okazji bardzo ogólnikową definicję desygnatu nazwy, a mianowicie: „Dokument istniejący w postaci elektronicznej, dostępny za pomocą techniki komputerowej”¹⁵. Na podstawie znajomości terminologii angielskojęzycznej z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz uzusu przyjętego w tym zakresie w piśmiennictwie światowym, a także wobec istnienia terminu „electronic document” wydaje się, że zamysłowi autorów normy bardziej odpowiadały termin „zasoby elektroniczne” lub „materiały elektroniczne”¹⁶. Z nasze-

dziedziny wiedzy. Jedną z nich była *Ogólnopolska konferencja „Książka i prasa w systemie komunikacji społecznej. Przeszłość – dzień dzisiejszy – perspektywy”*. Lublin, 2–3 XII 1997 r., zorganizowana przez Zakład Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa UMCS w Lublinie oraz Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, Oddział w Lublinie, na której autor tekstu wygłosił referat pt. *Wydawnictwa elektroniczne w procesie komunikacji społecznej*; ponadto sesja naukowa zorganizowana w dniach 25–28 IX 1997 r. w Supraślu przez Zakład Wiedzy o Kulturze Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku oraz Zakład Filmoznawstwa i Wiedzy o Mediach Instytutu Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach pt. *Intertekstualność – intermedialność – interdyskursywność*, na której autor przedstawił referat pt. *Literatura wirtualna – biblioteka wirtualna. Postulaty badawcze. W: Intermedialność w kulturze końca XX wieku*. Red. A. G w ó ź d ź i S. K r z e m i e ń - O j a k. Białystok 1998, s. 131–142.

¹⁵ PN-N-01152-13. *Opis bibliograficzny. Dokumenty elektroniczne*. Warszawa 2000, s. 4.

¹⁶ Podstawą przedstawionej opinii może być także analiza terminologii z zakresu współczesnego bibliotekoznawstwa, co znajduje odbicie m.in. w pracach nad elek-

go punktu widzenia natomiast, biorąc pod uwagę tradycję w polskim piśmiennictwie z zakresu edytorstwa naukowego oraz innych nauk bibliologicznych, właściwsze jest określenie „publikacje elektroniczne” – jako kontynuacja propozycji przedstawionych przez Leona Marszałka¹⁷.

Do określenia publikacji elektronicznych na potrzeby prezentowanego opracowania przyjęto definicję przedstawioną jeszcze w 1997 roku, zgodnie z którą termin „publikacje elektroniczne» rozumieć można w ujęciu dokumentalnym jako ogół dokumentów publikowanych, przetworzonych lub utrwalonych w postaci cyfrowej, w celu włączenia do obiegu komunikacji społecznej. Zaliczymy do tej grupy: książki i czasopisma nazywane także elektronicznymi, upowszechniane w postaci cyfrowej; wydawnictwa informacyjne bezpośrednie i pośrednie, a więc encyklopedie, słowniki ogólne i specjalne jedno- i wielojęzyczne; bibliografie ogólne i specjalne; wydawnictwa albumowe w postaci baz ikonicznych; bibliograficzne i pełnotekstowe bazy danych, katalogi księgarskie i wydawnicze; programy i gry komputerowe¹⁸.

Przedstawiona próba zdefiniowania charakteryzowanego zjawiska obejmować może dwie sytuacje. Pierwsza z nich, ze względu na chronologię rozwoju technologii informatycznej wcześniejsza, ma miejsce, kiedy publikacja elektroniczna jest wierną makrokopią wcześniej wydanego dokumentu, wtórną wobec oryginału, i w pełni oddaje cechy formalnowydawnicze i piśmiennicze oraz elementy warstwy ikonicznej dokumentu pierwotnego, co umożliwia stosowanie wciąż do-

tronicznym dostarczaniem tekstów dokumentów; zob. Z. Żmigrodzki: *Elektroniczne dostarczanie tekstów dokumentów*. W: *Bibliotekarstwo*. Wyd. 2, uzupełnione i rozszerzone. Red. Z. Żmigrodzki. Warszawa 1998, s. 286–298. Problematykę opisu dokumentów elektronicznych omawiano także w źródłach internetowych, zob. B. Fabiańska-Bartoszewicz: *Opis bibliograficzny dokumentów elektronicznych w świetle PrP-N-01152-13*. „EBIB” 2000, nr 6 (14) (<http://ebib.oss.wroc.pl/arc/e014-03.html>); E. Śliwińska: *Próby standaryzacji opisów bibliograficznych dokumentów elektronicznych*. „EBIB” 2000, nr 6 (14). M. Nahotko: *Stare i nowe standardy opisu dokumentów elektronicznych*. „EBIB” 2002, nr 4 (33), kwiecień. *Czasopismo elektroniczne*. [Warszawa]: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich KWE, 2002. Tryb dostępu: <http://ebib.oss.wroc.pl/2002/33/nahotko.php>. Tyt. z pierwszego ekranu. – ISSN 1507-7187

¹⁷L. Marszałek: *Edytorstwo publikacji naukowych*. Warszawa 1986, s. 9–10.

¹⁸J. Reizes-Dzieduszycki: *Publikacje elektroniczne w działalności dokumentacyjnej placówek informacji naukowej. Wybrane zagadnienia*. W: *Elektroniczne publikacje w bibliotekach*. Red. M. Kocójowa. Kraków 2002, s. 147–151. Na marginesie dodajmy, że S. Arnold do „publikacji elektronicznych” zaliczył m.in. tekstowe i graficzne bazy danych online, programy komputerowe, wideoteksty i teleteksty. Zob. S. Arnold: *Electronic Publishing*. „New Zeland Libr.” 1988, vol. 45, no. 12, s. 275–278.

skonalonej technologii digitalizowania dokumentów¹⁹. Opisywana forma powstała w okresie, gdy do dokumentów pierwotnych o tematyce najczęściej związanej z zagadnieniami technologii informatycznych lub innych dziedzin nauki i sztuki zaczęto dołączać materiały uzupełniające, zwykle w postaci zapisu cyfrowego na nośniku czytelnym maszynowo. Były to aplikacje i dane cyfrowe, dokumenty graficzne lub dźwiękowe, często reprodukcje. Miały one charakter dokumentu towarzyszącego. Na polskim rynku wydawniczym taki sposób wzbogacania tradycyjnych publikacji znany jest już od kilkunastu lat i z powodzeniem nadal stosowany, jakkolwiek na nośnikach nowego typu (ostatnio nawet DVD-ROM). Tę formę publikacji stosuje się w celu upowszechnienia kopii dokumentu oryginalnego oraz pełnej informacji o nim w badaniach naukowych, dydaktyce i działalności oświatowej, a głównie – archiwistyce. Cechą dominującą tych publikacji jest funkcjonowanie w środowisku graficznym oraz multimedialność przekazu. Ocenia się, że w obecnej chwili zaledwie kilka procent informacji przechowywanych w bibliotekach zapisanych jest na nośnikach elektronicznych, przy czym – jak pisze A. Braid – najchętniej digitalizowane są różnego rodzaju opracowania informacyjne, takie jak indeksy, katalogi i abstrakty. Z prac przeprowadzonych w ostatnich latach w Polsce wiemy o postępującej digitalizacji w odniesieniu do zasobów bibliotecznych i informacyjnych czołowych bibliotek i archiwów polskich. Wyrazem takiej sytuacji może być udział w programie Pamięć Świata udokumentowanym na stronie www.archiwa.gov.pl oraz rosnąca liczba pełnotekstowych baz danych, które zawierają najcenniejsze zabytki piśmiennictwa narodowego i światowego, określanych mianem „bibliotek sieciowych” bądź „wirtualnych”. Przedstawiona koncepcja odpowiadałaby propozycji „książki wizualnej”, zawartej w artykule Małgorzaty Góralskiej²⁰.

¹⁹ Problematykę digitalizacji dokumentów omawia, ze szczególnym uwzględnieniem problemów technicznych, m.in. A. Braid: *The Problem of Digitising Non-Electronic Media*. „Libri” 1994, vol. 44, s. 311–316.

²⁰ Zagadnienie książki wizualnej przedstawili: M. Landoni, N. Catenazzi, F. Gibb: *Hyper-Book and Visual-Book in a Electronic Library*. Podają za: M. Góralska: *Elektroniczne książki*. „Zagadnienia Informatyki” 1996, nr 2, s. 36. Za przykład tak rozumianych „bibliotek wirtualnych” posłużą nam m.in.: Polskie Dzieła Literackie (<http://homepages.ihug.co.nz/~antora/>), Netografia Polska Romana Antoszewskiego (<http://homepages.ihug.co.nz/~antora/>), Biblia Tysiąclecia (<http://biblia.pl/biblia.htm>), Biblioteka Prawa Wydawnictwa Prawniczego LEX (<http://www.biblioteka.lex.pl>), Biblioteka Wirtualna Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UJ (<http://www.miks.uj.edu.pl>), Biblioteka Wirtualna Uniwersytetu Wirtualnego Mila College (<http://www.ikz.edu.pl/biblioteka/>), Biblioteka Wirtualna Wyższej Szkoły Biznesu – National Louis University w Nowym Sączu (<http://www.wsb-nlu.edu.pl>),

Sytuacja druga ma miejsce, kiedy dokument istnieje jedynie w postaci zapisu cyfrowego – jako przekaz utrwalony na nośniku czytelnym maszynowo lub w pamięci masowej komputera, np. dysku HDD, jednym z rodzajów dysków CD-ROM, DVD lub w pamięci serwera sieci rozległej (co odpowiada koncepcji hiperksiążki, przedstawionej w przywoływanym artykule Góralskiej). W tym ujęciu mamy do czynienia z opracowaniem nowego typu, „napisanym” czy raczej „zaprogramowanym” od początku jako publikacja elektroniczna, często przypominająca multimedialną bazę danych lub prezentację. Podobna sytuacja może także występować na końcowym etapie opracowania edytorskiego publikacji przy wykorzystywaniu składu komputerowego (wszak autorzy dostarczają teksty do wydawnictwa w postaci pliku komputerowego, często pocztą elektroniczną) oraz w archiwach sieciowych. Opracowywane w tej postaci dokumenty mogą mieć charakter tekstowy (archiwa ftp) lub hipertekstowy (archiwa www); obie te sytuacje przewiduje polska norma bibliograficzna. W drugim przypadku dokumenty zawierają mechanizmy hipertekstowe wbudowane przy użyciu języka HTML (HiperText Markup Language) lub SGML (Standard Generalized Markup Language), XML i nowszych, znormalizowanego języka znaczników tekstowych, który pozwala na zapisanie struktury formalnej dokumentu niezależnie od rodzaju stosowanego edytora i został przyjęty jako norma międzynarodowa przez ISO w 1986 roku. Umożliwia to powiązanie międzytekstowe w postaci tzw. metadanych w obrębie tekstów utrwalonych w przestrzeni informacyjnej otaczającej, np. w Internecie, wyrażające różnego rodzaju związki znaczeniowe, relacje syntagmatyczne oraz pragmatyczne, a także połączenie z plikami o charakterze multimedialnym. Doskonałym przykładem tego są multimedialne encyklopedie publikowane w sieci. Internet pozwala na wzbogacenie publikacji o odsyłacze do innych stron WWW, generując nowy rodzaj przestrzeni informacyjnej publikacji – całość wiedzy ludzkiej.

W ostatnich latach pojawił się nowy termin, którego pole semantyczne jest znacznie węższe od zakresu terminu „publikacje elektroniczne”, a mianowicie „eBook”, czyli „książka elektroniczna”. Termin ten rozumiemy w dwojaki sposób: w ujęciu formalnowydawniczym oraz piśmienniczym. W pierwszym przypadku mamy na myśli urządzenie elektroniczne, w istocie – przenośny specjalizowany kom-

Literatura Polska w Internecie – projekt Uniwersytetu Gdańskiego (<http://monika.univ.gda.pl>), Poezja w Internecie (<http://gss.abis.lodz.pl>), Projekt „Mickiewicz w sieci” (<http://oss.wroc.pl>), Skarbnica Literatury Polskiej (<http://literatura.zapis.net.pl>) i wiele innych.

puter zaprojektowany w celu odtwarzania przekazów utrwalonych w postaci plików danych cyfrowych, ma ekran LCD oraz modem bezprzewodowy do teletransmisji danych. Książka elektroniczna w tym rozumieniu będzie przedmiotem badań raczej historyka nauki i techniki, nie będzie natomiast – przynajmniej na razie – przyciągać uwagi bibliologa. Owo „na razie” dotyczy dnia dzisiejszego, bo nie wiemy jeszcze, jakich właściwości nabierze ów przedmiot materialny za lat kilka lub kilkanaście. Przypomnijmy, że jeszcze do niedawna przekazywanie za pośrednictwem technologii cyfrowej wrażeń zapachowych było utopią, a dzisiaj jest przedmiotem patentu; firmy Philips Components oraz E Ink Corp. zademonstrowały podczas spotkań Society for Information Display Symposium, Seminar and Exhibition swój prototyp wyświetlacza opartego na technologii elektronicznego atramentu; opracowano też rozwiązanie umożliwiające produkcję papieru syntetycznego, stosowanego jako nośnik informacji, o czym informowały magazyny komputerowe. Dodajmy także, że z jako tak rozumianych książek elektronicznych w ujęciu sprzętowym korzystać można z powodzeniem również ze zwykłych notebooków, tabletów lub tzw. palmtopów, czyli przenośnych komputerów osobistych (stosowanych także do innych celów). Na rynku pojawia się coraz więcej urządzeń do odczytu eBooków w znaczeniu sprzętowym. Różnią się one głównie wielkością i jakością wyświetlacza, obsługiwanym formatem, pamięcią oraz ceną. Najczęściej kupowane to RCA REB 1100 z wbudowanym mode-mem do bezpośredniego kontaktu z internetową księgarnią, Franklin eBookMan – bardzo tani, wyposażony w funkcje zbliżone do notepad-a, REB 1200 – przydatny do odczytu dokumentów elektronicznych opatrzonych bogatą warstwą ikoniczną, takich jak albumy czy kolorowe magazyny, również produkty firmy CASIO – Cassiopeia, EM 500 czy rozwiązania proponowane przez renomowane koncerny elektroniczne COMPAQ i PALM.

W drugim znaczeniu termin „książka elektroniczna” lub „eBook” rozumiany jest jako sam przekaz w postaci pliku elektronicznego, często poddanego kompresji, mający podobnie jak publikacje tradycyjne zdefiniowane cechy formalne i treściowe, spełniający określone społeczne funkcje komunikacyjne. Zawartość przekazu może mieć również zróżnicowany charakter jak książka tradycyjna i pod tym względem niewiele się od niej różni. Do najpopularniejszych programów służących do czytania książek elektronicznych przekazywanych w formacie pdf należą obecnie Adobe Acrobat Reader wraz z Acrobat eBook Reader, a także Microsoft Reader. Jedną z najważniejszych zalet prezentowanych programów jest to, iż udostępniane są użytkownikom bezpłatnie. Programy pracują zgodnie z systemami operacyjnymi Win-

dows 98, 2000, XP. Informacje na ekranie wyświetlane są w wersji kolorowej, programy mają funkcje powiększania, wyostrozania tekstu, zmiany orientacji strony, dostosowywania wyświetlenia do osobistych preferencji. O ile wydawca nie zablokuje funkcji, możliwe jest również drukowanie tekstu. Na ekranie elektronicznej książki może pojawić się dowolny tekst naukowy, literacki lub użytkowy. Kolejne wirtualne kartki książki zawierające tekst i grafikę monochromatyczną lub barwną mogą być przewracane przez naciśnięcie odpowiedniego przycisku albo dzięki ekranowi dotykowemu, który może być podświetlany. Niektóre eBooki potrafią obsługiwać format html, dzięki czemu istnieje możliwość umieszczenia w cyfrowo przetworzonym tekście internetowych odsyłaczy pozwalających na przechodzenie do odpowiednich witryn sieci. Poza tym księgarnia internetowa, w której można zamówić wybrany tytuł książki, jest otwarta całą dobę. Pamięć takiego urządzenia mieści ponad 4000 stron książki standardowego formatu, a bateryjne zasilacze wystarczają na około 20 godzin czytania. Do niektórych egzemplarzy dołączony jest pisak, który umożliwia sporządzanie notatek na marginesie czytanej książki. Dodatkowy atut książki elektronicznej – mamy tu na myśli sprzętowy eBook – stanowi jej cena. Już dziś oscyluje w granicach 300 dolarów, a spodziewana jest obniżka sięgająca nawet 40%.

Argumenty zwolenników nowego środka przekazu nie trafiają jednak do wszystkich. Sceptycy twierdzą, że wydawnictwa nie są w stanie zapewnić komfortu oferowanego przez książki tradycyjne. Nie można ich wygodnie czytać w fotelu, przede wszystkim ze względu na niską rozdzielczość ekranu oraz wagę, najlżejszy eBook waży bowiem 340 gramów, a więc znacznie więcej niż przeciętna 400-stronicowa książka tradycyjna, a jej czytanie odbywa się o około 25% wolniej niż tekstu wydrukowanego na papierze. Ponadto na przeszkodzie stanąć mogą ludzkie przyzwyczajenia. Czytelnicy lubią obcować bezpośrednio z książką tradycyjną na nośniku papierowym, wolą dotykać papieru i traktują książki jak ulubione, piękne zabawki, przemawiające do ich odczuć estetycznych.

Duże nadzieje na upowszechnienie się nowych technologii żywią także osoby niepełnosprawne. Wkrótce pojawi się wersja eBooka dla osób niewidomych i niedowidzących, nad projektem pracują firmy Microsoft oraz Pulse Data International. Opracowany program BrailleNote umożliwia pobieranie książek z sieci, a następnie – dzięki zaimplementowanej technologii generowania mowy oraz wykorzystaniu specjalnego „wyświetlacza” prezentującego publikację w formie brajlowskiej – wysłuchanie lub „prze czytanie” tekstu dokumentu.

W przyszłości dzięki eBookom niewidzący będą mieli dostęp do najnowszych książek w tym samym czasie co osoby widzące²¹.

Jak można zauważyć, książka elektroniczna nabiera bardziej realnego charakteru, można jej „dotknąć” za pośrednictwem ekranu dotykowego i opatrywać notkami proweniencyjnymi przy użyciu pisaka, a już wkrótce, być może, także powąchać, co sprawi, że stanie się ona na swój sposób materialna. Pod tym względem kiedyś może dorównać książce tradycyjnej, odbieranej za pośrednictwem wszystkich (lub prawie wszystkich) zmysłów czytelnika, a nawet ją przewyższyć hipermedialnością – wynikiem połączenia technologii hipertekstu i multimediów. Jeżeli więc właśnie owa cecha uniemożliwić by miała zaliczenie książki elektronicznej do obszaru badań bibliologicznych, to już dzisiaj argument ten uznać możemy za możliwy do podważenia, a jeśli nie dziś, to zapewne w najbliższej przyszłości.

Przyjmując na tym etapie, że książki elektroniczne są obiektywnymi elementami rzeczywistości nas otaczającej, w pewnym stopniu materialnymi, oraz że posiadają cechy formalnowydawnicze i treściowe, możemy wyodrębnić następujące elementy systemu książki, na które składają się procesy bibliologiczne, a więc tworzenie, obieg i konsumpcję książki. Mogłyby je nadal badać nauki bibliologiczne, a więc na przykład krąg instytucji i ludzi książki elektronicznej, wydawców i realizatorów tworzących te typy dokumentów oraz umożliwiających ich społeczne funkcjonowanie, księgarzy, bibliotekarzy i publiczność czytającą. Wprowadzenie współczesnych technologii komunikowania społecznego wraz z ich naturalną skłonnością do tworzenia nowych mutacji, integrujących media, a szczególnie otwarcie sieci komputerowych na treści pozanaukowe pociągnęło za sobą w bardzo krótkim czasie pojawienie się nowych jakości w systemie komunikacji społecznej. Należy jednak podkreślić, że jak dotąd rozwój nowych technologii komunikowania nie spowodował, i – jak można sądzić – nie spowoduje w dającym się przewidzieć czasie, wyeliminowania książki tradycyjnej, nadal przecież dominującego narzędzia przekazu, szczegól-

²¹ Coraz więcej księgarń internetowych oferuje tak rozumiane „eBooki” i oprogramowanie do ich odczytania. Jedną z ciekawszych ofert na krajowym rynku publikacji eBook jest propozycja eBiblioteki (<http://www.ebook.pl/>). Podstawę zbioru stanowią teksty klasyki literatury polskiej. Opracowane i udostępnione zostały przez Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego. EBooki zapisane są w formacie PDF i poddane kompresji w formacie zip. Do ich odczytywania używa się programów dostępnych na stronie biblioteki. Tekst uzupełniono odsyłaczami internetowymi do spisów treści ułatwiającymi nawigację oraz dającymi możliwość wyszukiwania haseł i fraz. Opublikowano tutaj m.in. *Poezje Adama Asnyka*, *Zemstę Aleksandra Fredry*, również dzieła Mickiewicza, Prusa, Sienkiewicza, Reymonta czy Żeromskiego.

nie w odniesieniu do szeroko pojętej literatury pięknej oraz użytkowej. Wręcz przeciwnie, stworzył jakościowo nowe możliwości form komunikowania i narzędzi przekazu treści w społecznym obiegu informacji. Powstały nowe formy dokumentów, publikacji internetowych, takie jak archiwa ftp, strony i witryny oraz portale WWW, w których miłośnicy literatury, uznający sieć za uniwersalne narzędzie przekazu, umieścili teksty utworów literackich, także w formie książek elektronicznych. Owe formy w sieci występują coraz częściej. Są coraz bogatsze, nowocześniejsze, doskonalsze, coraz lepiej, dzięki niezliczonym możliwościom, jakimi obdarza je współczesna technika, zaspokajają potrzeby odbiorców. Nowoczesna książka jest więc dziełem wielu twórców, autorów wszystkich połączonych stron tekstów, obrazów, animacji, dźwięków, sekwencji wideo, itp. Przemianom uległ również sam mechanizm korzystania ze zbiorów przez potencjalnych użytkowników. Sieć pozwala na to bez potrzeby fizycznej obecności w bibliotece, w sposób zdalny. Wszystkimi tymi zagadnieniami mogłyby się zajmować nauki bibliologiczne, a więc badacze ruchu wydawniczego i edytorstwa analizowałoby na przykład zjawiska związane z produkcją książki elektronicznej w kontekście stosowanych technologii i oprogramowania, badań dynamiki wydawania poszczególnych typów publikacji elektronicznych, warsztatu edycji dokumentów elektronicznych; księgarze zajmowałoby się zjawiskami i procesami zachodzącymi w księgarstwie oraz technikami marketingu książki elektronicznej; bibliografowie analizowałoby powstające bibliograficzne bazy danych oraz staraliby się zarejestrować całość produkcji wydawniczej; informolodzy prowadziliby badania informacyjnej funkcji współczesnej książki oraz mechanizmów związanych z jej oddziaływaniem na środowisko oraz starzeniem się, a także rozpowszechnianiem. Bez wątplenia studia nad czytelnością książki elektronicznej w społeczeństwie oraz jej wpływem na kulturowe uwarunkowania komunikacji społecznej mogą stanowić ciekawy problem badawczy. W końcu pytanie o metody badawcze, które moglibyśmy stosować w odniesieniu do książki elektronicznej – w tym przypadku, podobnie jak z innych dyscyplin bibliologicznych, możemy korzystać z metody funkcjonalnej, a w jej kontekście z metod szczegółowych, bibliologicznych, np. analizy bibliograficznej czy metod ogólnych, jak statystyczne badanie nakładów książek elektronicznych w różnych postaciach. Podjęcie tego wyzwania już w najbliższej przyszłości czeka nowe pokolenie badaczy, dla których dokumenty elektroniczne są takim samym rodzajem materiałów bibliograficznych jak inne wykorzystywane w badaniach naukowych i dydaktyce, a termin „książka elektroniczna” jest czymś naturalnym. Wyzwanie to tym ważniejsze, że sprostanie mu może zade-

cydować o dalszych losach bibliologii: czy ograniczy się ona do badania jedynie zjawisk historycznych i w najlepszym wypadku stanie się kolejną nauką pomocniczą historii, czy odważy się badać otaczającą rzeczywistość i rozwijać wraz z nią, ku przyszłości.